

[Wisznia Mała: Poszybować, skoczyć, zostać \[1\]](#)



[2]

Z góry widać trochę więcej. Proponuję więc wyprawę do podwrocławskiego Szymanowa. Z tamtejszego lotniska Aeroklubu Wrocławskiego można wzbic się do chmur. No, a stamtąd całą gminę widać jak na dłoni. Podobno można się zakochać od pierwszego wejrzenia.

Czy tak jest naprawdę? Nie wiem. Tak się składa, że jak dotychczas gminę Wisznia Mała poznawałem z poziomu ziemi (czasami patrzyłem w niebo, ale to całkiem coś innego). I wiercie mi, nie trzeba wcale poszybować w obłoki (choć oczywiście można i pewnie warto), żeby ten podwrocławski rejon polubić. Kiedyś już zresztą pisałem, że urokliwość miejsc na terenie dzisiejszej gminy Wisznia Mała została rozpoznana już wiele, wiele lat temu. Można się o tym przekonać chociażby w Piotrkowiczkach, Krzyżanowicach, Psarach, Szewcach... Tam archeolodzy potwierdzili pradawną bytność człowieka.

Wróćmy jednak do naszego tu i teraz. O tym, że warto na terenie gminy mieszkać, łatwo się przekonać, obserwując liczbę nowych domków, nowych budów... Dziesiątki mieszkańców pobliskiego Wrocławia wybiera właśnie ten rejon na miejsce swojego życia. Blisko do stolicy regionu. Bardzo dobre połączenia komunikacyjne. Infrastruktura komunalna, oświatowa, ochrony zdrowia więcej niż dobra. A do tego urokliwość wielu miejsc. Lasy, cieki wodne, jeziorka, górki... Możliwość uprawiania jeździectwa, kolarstwa, sportów lotniczych, golfa, turystyki pieszej...

O tym, że gmina naprawdę potrafi zarazić swoim urokiem, można było się przekonać, rozmawiając z kilkudziesięcioosobową grupą młodych Francuzów, którzy w ramach Dni Diecezji przed Świątami Młodzieży w Krakowie gościli w parafii św. Anny w Szewcach. Kilka dni wystarczyły, by polubić to miejsce. Oczywiście wielka tu zasługa także gospodarzy. Zresztą sam się przekonałem, wędrując po gminie, że ze spotkaniem sympatycznych i pomocnych ludzi nie ma tu żadnego problemu. Tym bardziej zachęcam do odwiedzenia tych terenów.

Wędrując po gminie (np. opracowanym przez uczniów lokalnych szkół „szlakiem mamucim”), która jest członkiem Stowarzyszenia Gmin Turystycznych Wzgórz Trzebnickich i Doliny Baryczy, natkniemy się na szereg interesujących miejsc. Na pewno warto zatrzymać się w Krynicznie i obejrzeć zbudowany w XV wieku kościół pw. św. Stanisława. Wewnątrz m.in. barokowy wystrój z XVIII wieku. Ciekawym miejscem jest też bez wątpienia Malin. Co prawda park pałacowy jest już dzisiaj tylko parkiem gminnym, a z samego pałacu pozostało bardzo niewiele (niewielka część została wyremontowana), to jednak jest to na swój sposób bardzo piękne i urokliwe miejsce. Woda, zieleń, cisza...

Nie sposób oczywiście nie zajrzeć do stolicy gminy, a tam do pałacowego parku (sam pałac służy dzisiaj oświacie). Z Wiszni Małej już tylko „kroczek” do Wysokiego Kościoła. Tam na wzgórzu, z którego roztacza się przepiękny widok, znajduje się kościół pw. Niepokalanego Serca NMP oraz zabytkowa kaplica cmentarna. To z tego wzgórza Rosjanie w 1945 roku ostrzeliwali Festung Breslau. Kapliczka na wzgórzu kaplicznym „zagrała” w serialu „Cztery pancerni i pies”, w odcinku „Rozstajne drogi”. Tutaj też nakręcono pierwszą scenę „Popiołu i diamentu” Andrzeja Wajdy.

Poznając tereny gminy, koniecznie trzeba odwiedzić Machnice z uroczymi rozlewiskami i odrestaurowanym pałacem z XIX wieku. Obok powstał parkour do uprawiania jeździectwa i skoków przez przeszkody. To miejsce wielu zawodów jeździeckich. W lipcu odbył się tutaj m.in. trzeci etap Drużynowego Pucharu Polski w ramach Polskiej Ligi Jeździeckiej. Były też inne atrakcje, jak chociażby wystawa zabytkowych samochodów czy indywidualne warsztaty sommelierskie.

Miejscem szczególnym na mapie gminy jest też Strzeszów. W tamtejszym kościele pw. św. Jadwigi warto zwrócić uwagę na drewniane sklepienie. Nie można też przegapić zabytkowego, odremontowanego pałacu. To tutaj Rosjanie, po zamordowaniu właścicieli, zorganizowali w 1945 roku punkt zborny dla zatrzymanych oficerów niemieckich z Festung Breslau. Warto też zaznaczyć, że majątek w Strzeszowie był większą posiadłością rodu Rehdigerów. To jedna z najbogatszych rodzin XVI-wiecznego Wrocławia. Jak piszą historycy, „trzęśli oni całym miastem”. W Wiedniu zaś mówiono: „We Wrocławiu ani słońce nie świeci, ani powietrze nie niesie tych, którzy nie są dobrymi Rehdigerami”.

Na ciekawskich czekają też Ozorowice z gotyckim kościołem św. Jana Chrzciciela, w którym zachowały się średniowieczne malunki. Niestety, z klasycystycznego pałacu prawie nic nie pozostało. Lata 40. i 50. XX wieku to nie był dobry czas dla niektórych miejsc...

Dzisiaj wszystko się zmieniło. Dobrym znakiem dla Ozorowic i okolic mogą być gniazdujące tam bociany. One też polubiły gminę Wisznia Mała, czemu specjalnie się nie dziwię.

Tomasz Miarecki

Tematy: [Z regionów](#) [3]



[4] **Tags:** [GP sierpień 2016](#) [5]

[Wisznia Mała](#) [6]

Adres URL źródła (modified on 09/09/2016 - 13:03): <http://gminapolska.com/wisznia-mala-poszybowac-skoczyc-zostac>

Odnośniki

[1] <http://gminapolska.com/wisznia-mala-poszybowac-skoczyc-zostac>

[2] http://gminapolska.com/sites/default/files/field/image/strzeszow_dsc03014_4.jpg

[3] <http://gminapolska.com/tematy/z-regionow>

[4] <https://www.addtoany.com/share?url=http%3A%2F%2Fgminapolska.com%2Fwisznia-mala-poszybowac-skoczyc-zostac&title=Wisznia%20Ma%C5%82a%3A%20Poszybowa%C4%87%2C%20skoczy%C4%87%2C%20zosta%C4%87>

[5] <http://gminapolska.com/tagi/gp-sierpien-2016>

[6] <http://gminapolska.com/tagi/wisznia-mala>